

# Tadeusz Skoczek

---

## Słowo wstępne

---

Niepodległość i Pamięć 20/3-4 (43-44), 5-8

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## Słowo wstępne

*Niepodległość i Pamięć* jest pismem humanistycznym o zamierzonej szerokiej formule. Z periodyku muzealnego o proveniencji historycznej przekształca się w kwartalnik naukowy zamieszczający artykuły, eseje, materiały archiwalne związane z misją Muzeum Niepodległości realizowaną w różnych kręgach tematycznych zainteresowań. Takiemu założeniu nie sprzyjają pomysły redagowania numerów monograficznych, chociaż pokusa przypomnienia poszczególnych rocznic może być elementem programotwórczej inspiracji.

Tym razem tematem wiodącym podwójnego numeru stała się – przypadająca w lipcu 2013 roku – 70. rocznica apogeum ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na obywatelach polskich zamieszkujących Kresy Wschodnie II RP. Zagadnienie to staraliśmy się zaprezentować w jak najszerszym spektrum. W starannie udokumentowanym artykule Dariusza Faszcy omówione zostało stanowisko Komendy Okręgu AK „Wołyń” wobec eksterminacji ludności polskiej w 1943 roku, przedstawiona też została rola Polskiego Podziemia Zbrojnego w obronie ludności polskiej. Działania zbrojne 27 Dywizji Piechoty Armii Krajowej przeprowadzane w pierwszych miesiącach roku 1944 (styczeń–kwiecień) prezentuje w analitycznym artykule Damian Markowski, nie pomijając aspektów politycznych operacji „Burza” na Wołyniu (łącznie z trudnymi problemami infiltracji, inwigilacji i... współdziałania). Bezpośrednich wykonawców zbrodni identyfikuje Mieczysław Samborski. Choć nazywa swój artykuł „przyczynkiem” to żmudnie rekonstruuje struktury, podaje nazwiska dowódców, szczególnie gorliwych „aktywistów”, wykorzystuje bogatą bibliografię wspomnieniową – polską i ukraińską, krajową i emigracyjną. Jan Engulgard stawia odważną, udokumentowaną źródłowo, tezę o współpracy partyzantki polskiej i sowieckiej na Wołyniu, podając fakty współdziałania w obliczu zagłady ludności polskiej, przedstawia jednak różne punkty widzenia na efekty tej współpracy, korzystając ze źródeł emigracyjnych apologetów UPA. Paweł Bezak interesująco rysuje symbolikę, którą posługiwali się żołnierze polskiego podziemia różnej orientacji politycznej, działający w warunkach wielowątkowej wojny partyzanckiej, rekonstruuje nawet, w oparciu o opisy i przekazy wspomnieniowo-pamiętnikarskie, niektóre odznaki i godła. Jolanta Załączny omawia materiały źródłowe, wspomnienia osób, które przeżyły tragedię kresowego ludobójstwa na Pokuciu, powołując się na pisemną relację udostępnioną przez uczestnic-

---

kę muzealnych spotkań Uniwersytetu III Wieku. Wspomnienia, oryginalne i autentyczne, przejmujące swoją grozą niosą humanistyczne przesłanie jakim jest, konieczność utrwalenia prawdy o cierpieniach. Relacja bezpośredniego uczestnika i ofiary ludobójstwa opatrzona została kompetentnymi przypisami sytuującymi rękopis w konkretnej geograficznej przestrzeni. Warto upowszechniać tak opracowane relacje, nie tylko dla poszukiwania sprawiedliwości – lecz także w imię prawdy historycznej.

Stanisław Dziedzic artykułem *Dialog nie zawsze pobratymczy* przenosi nas na początek XX wieku, kiedy to zauważyć można pierwsze przykłady nienawiści polsko-ukraińskiej. Już u schyłku monarchii austro-węgierskiej polityka zaborcy inicjowała narodową i etniczną niechęć. Autor analizując korespondencje dwóch hierarchów: katolickiego abp. Józefa Bilczewskiego i unickiego abp. Andrzeja Szeptyckiego ukazuje zarzewie sporu, który przetrwał wiele lat. Ile w tych sporach i polemikach winy bezimiennych prądów historii, a ile ludzi tworzących poszczególne wydarzenia, wyczytać możemy (nie wprost) z erudycyjnego eseju Franciszka Ziejki. Kiedyś Polacy, Litwini i Rusini tworzyli zmundnie, lecz skutecznie, Rzeczpospolitą Obojga (a nawet Trojga) Narodów. W 2013 roku przypadało 600-lecie Unii Horodelskiej (1413), będącej swoistego rodzaju pomostem pomiędzy porozumieniami w Krewie (1385) i Lublinie (1569). To właśnie za sprawą tej ostatniej przyłączone zostały do Korony ziemie Wołynia i Kijowszczyzna. Horodło stanowiło w tym procesie ważny etap, jeszcze ważniejszy dla nas Polaków był – zdaniem F. Ziejki – Zjazd Horodelski oraz Akt Odnowienia Unii Horodelskiej zainicjowany w czasie zaborów, w 1861 roku, tuż przed wybuchem Powstania Styczniowego. Autor rekonstruuje też późniejsze paryskie obchody przypominające trójnarodową Rzeczypospolitą.

O tej romantycznej wizji, o której marzyli Józef Piłsudski i Jerzy Giedroyc, dyskutowano podczas konferencji naukowej „Giedroyc i Ukraina” (17–18 maja 2012) zorganizowanej przez IPN. Niestety, nie wykorzystano przesłania etycznego zawartego w jej założeniach. Pisano:

Historia relacji polsko-ukraińskich w XX wieku nie należy do najłatwiejszych. Liczne cierpienia po obu stronach do dzisiaj rzutują na ocenę wydarzeń historycznych i na wzajemne postrzeganie. Jednocześnie możemy także odnotować szereg przykładów współdziałania Polaków i Ukraińców. Przeszłość może zarówno dzielić, jak i łączyć. Sztuką jest rzetelne jej opowiadanie, przy jednoczesnym pamiętaniu, że przyszłość można kształtować wspólnie, nie powtarzając starych

---

błędów. Do tego w dużej mierze sprowadzało się przesłanie Jerzego Giedroycia, który nie unikał nigdy trudnych tematów, ale też zawsze starał się budować nici porozumienia.

Giedroyc już w 1949 roku wysunął koncepcję ułożenia przez Polskę dobrych stosunków z bezpośrednimi sąsiadami na Wschodzie, bez roszczeń terytorialnych i bez prób porozumiewania się, ułożenia się z Rosją ponad głowami Litwinów, Ukraińców i Białorusinów. Takie stanowisko to dla wielu środowisk relatywizowanie cierpienia i brak jasnego określenia czynu, jakiego dokonano na Polakach w 1943 roku. Widać to również współcześnie: uwarunkowania polityczne pozwalają zastąpić w oficjalnych wystąpieniach definicję „ludobójstwa” terminem „czyn o znamionach ludobójstwa”, doprowadzając do wielkich podziałów społecznych.

O publikacjach niektórych ukraińskich historyków pisze Jan Engelgard w dziale recenzji, zwracając uwagę na poszczególne pozycje i dociekania pozwalające „wybielać” dokonania OUN-UPA. Zresztą niżej podpisany też spotkał się z przypadkiem realizacji filozofii „poprawności” politycznej przy redagowaniu wstępu do książki Marka Koprowskiego *Wołyń. Epopeja polskich losów 1939–1945*. Dla zrealizowania potrzeby prawdy historycznej zamieszczamy więc pełną wersję zaproponowanego tekstu, będącą niejako przyczynkiem do rozważań o granicach uległości i owej poprawności. Harcerze polscy nie mają ideowych problemów realizując wakacyjną akcję w Kostiuchnówce, upamiętniającą walkę trzech brygad Legionów o wskrzeszenie Rzeczypospolitej w latach 1915–1916. Artykuł Pawła Bezaka *Harcerska służba pamięci na Wołyniu* dokumentuje pracę społeczną miłośników historii, tradycji i prawdy, którzy zebrali się w 2013 roku już po raz piętnasty, na granicy Wołynia i Polesie.

Kierując się potrzebą dokumentowania tej prawdy przedstawiamy treść referatów wygłoszonych podczas uroczystej sesji poświęconej zagładzie Żydów kresowych (współorganizowanej przez Muzeum Niepodległości) przez polityka i rabina. Nie starczyło miejsca na zamieszczenie pełnej dokumentacji obchodów 70-lecia ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu, oświadczenia organizacji społecznych, stowarzyszeń kresowych, a nawet uchwały poszczególnych samorządów czekają na wnikliwego dokumentalistę

Całość zawartych w numerze zagadnień „wołyńskich” uzupełnia pełna bibliografia znajdujących się w Muzeum Niepodległości zbiorów książkowych dotyczących tego terenu (Halina Murawska). Zainteresowanie naszą

---

wystawa planszową *Wołyń czasów zagłady* pozwala stwierdzić, że również w wystawiennictwie można realizować misję muzealną. Podobnie poznawczą funkcję pełni wystawa *Ignacy Jan Paderewski. Polak, Europejczyk, mąż stanu, artysta*, peregrynująca po Ukrainie z dwujęzycznym informatorem.

W prezentowanym numerze naszego pisma warto też zwrócić uwagę na wyczerpujący artykuł Janusza Gmitruka związany z 70. rocznicą śmierci współtwórcy Polskiego Państwa Podziemnego, Delegata Rządu na Kraj – Jana Piekalkiewicza (1892–1943). Ten wielki polski patriota został aresztowany przez gestapo w niewyjaśnionych do dnia dzisiejszego okolicznościach. Jednym z wątków jest możliwość denuncjacji przez ukraińskiego księdza. Więzień katowni przy alei Szucha zginął na Pawiaku nie wydając nikogo.

W numerze znalazły się też materiały luźno związane z głównym tematem. Helena Wiórkiewicz w iście benedyktyńskim stylu opisuje, przekazane Muzeum Niepodległości w początkach 2012 roku, pamiątki po lwowskiej rodzinie Drexlerów. Pierwsza część kolekcji, przekazana wcześniej, została zaprezentowana w publikacji *Dziedzictwo i pamięć Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej*, wciąż czekającej na druk. Na bazie konferencji naukowej, która miała miejsce 19 lutego 2013 w Senacie RP, omówiono zagadnienia związane z regionalizmem, tradycją i Europą (Tadeusz Skoczek). Ważne miejsce w historii zajmuje regionalizm galicyjski, wielonarodowy i wielokulturowy, słabo zbadany i czekający na swego kronikarza.

Warto przypomnieć, że od niedawna proponujemy czytelnikom lekturę poezji. Obecnie zamieszczamy wiersze Zygmunta Jana Rumla, Wołynianina, absolwenta Liceum Krzemienieckiego, aktywnego członka wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, żołnierza Batalionów Chłopskich, emisariusza Armii Krajowej w okrutny sposób zamordowanego przez UPA. „Był jednym z diamentów, którym strzelano do wroga. Diament ten mógł zabłysnąć pierwszorzędnym blaskiem” – napisał o nim Jarosław Iwaskiewicz.

**Tadeusz Skoczek**